GLOBALNIE · OPINIA

CZY WIELKA BRYTANIA SIĘ ROZPADNIE? SZKOCJA, WALIA I IRLANDIA PÓŁNOCNA PRZECIW LONDYNOWI

Jakub Dudek · 24 września 2026

Przywódcy Szkocji, Walii i Irlandii Północnej podpisali wspólną deklarację dotyczącą prawa do samostanowienia. Czy współpraca ugrupowań niepodległościowych oznacza realne zagrożenie dla jedności Zjednoczonego Królestwa?

Przywódcy Szkockiej Partii Narodowej, Plaid Cymru i Sinn Féin podpisali w Cardiff wspólną deklarację dotyczącą samostanowienia Szkocji, Walii i Irlandii Północnej. Dokument pokazuje, że partie opowiadające się za zmianą konstytucyjnego statusu swoich krajów po raz pierwszy znalazły się jednocześnie u steru wszystkich trzech zdecentralizowanych administracji. Nie oznacza to jednak, że rozpad Zjednoczonego Królestwa jest bliski. Sytuacja polityczna, prawna i społeczna w każdej z tych części UK wygląda bowiem zupełnie inaczej.

> **W chwili obecnej partie opowiadające się za niepodległością lub zjednoczeniem z innym państwem kierują wszystkimi trzema zdecentralizowanymi administracjami.**

Aktualnie są to John Swinney w Szkocji, Rhun ap Iorwerth w Walii i Michelle O'Neill w Irlandii Północnej. Właśnie jako przywódcy partii, a nie jako pierwsi ministrowie swoich krajów, wystąpili w Cardiff. Dokument mówiący o tym, że „czas Westminsteru się skończył", podpisany w poniedziałek 15 września, jest wyrazem tejże sytuacji.

We wspólnym porozumieniu podpisanym przez reprezentantów trzech partii stwierdzono:

> „Krajobraz polityczny na Wyspach uległ zmianom. Po raz pierwszy w historii mieszkańcy Wysp mają w Szkocji, Walii i Irlandii Północnej pierwszych ministrów, którzy są zwolennikami uzyskania niepodległości i uniezależnienia się od Zjednoczonego Królestwa. Nasze narody mają prawo do samostanowienia.

Żaden rząd w Westminsterze nie ma prawa blokować demokracji ani podważać zasady, zgodnie z którą to nasze społeczeństwa decydują o własnej przyszłości. Zdajemy sobie sprawę, że nasze partie prezentu-

ją odmienne stanowiska w kwestiach ustrojowych oraz że każdy naród określi swoją przyszłość na własnych zasadach i we własnym tempie. Wzywamy rząd brytyjski do przygotowania się, zaplanowania i umożliwienia przeprowadzenia zmian ustrojowych w każdym z tych regionów".

Odpowiedź ze strony rządu w Londynie była dyplomatyczna. Starano się w niej przekierować dyskusję na bardziej przyziemne problemy polityczne. W reakcji na spotkanie rzecznik premiera oświadczył: „Premier jest zdeterminowany, by wprowadzać zmiany we wszystkich czterech częściach składowych Zjednoczonego Królestwa, i głęboko wierzy w sens istnienia Unii. Zjednoczone Królestwo osiąga najlepsze wyniki, gdy ludzie jednoczą się wokół wspólnych wartości i współpracy na rzecz rozwiązywania problemów, zamiast ulegać podziałom; dlatego premier będzie nadal koncentrować się na łagodzeniu obciążeń finansowych gospodarstw domowych i zapewnianiu większego bezpieczeństwa gospodarczego, zamiast angażować się w debaty konstytucyjne czy kolejne referenda". Pojednawczo dodano także o woli ścisłej i osobistej współpracy premiera z szefami rządów Szkocji, Walii i Irlandii Północnej.

Szkocka Partia Narodowa chce niepodległości

Szkocja związana jest z Anglią od 1603 roku, gdy oba kraje połączyła unia personalna, przekształcona w 1707 roku w jednolite Królestwo Wielkiej Brytanii. Na mocy ustawy Scotland Act z 1998 roku kraj ten ponownie posiada swój własny parlament, uchwalający prawo w kwestiach niezarezerwowanych dla parlamentu Zjednoczonego Królestwa. Szkoci mają odrębne prawo karne, a także swój własny rząd, przed 2007 nazywany Szkocką Egzekutywą.

Istniejąca od 1934 roku Szkocka Partia Narodowa prowadzi długą kampanię na rzecz niepodległości. Pierwszy mandat w Izbie Gmin uzyskała jednak dopiero w roku 1970. Choć wygrała wszystkie wybory do parlamentu Szkocji począwszy od 2007 roku, to nigdy nie uzyskała ani większości głosów, ani nawet mandatów. Porażką zakończyło się także referendum z 2014 roku, w którym za opuszczeniem Zjednoczonego Królestwa opowiedziało się 44,7 % głosujących, przy wysokiej frekwencji (84%).

> Mimo utrzymania pozycji głównej partii SNP traci na poparciu w stosunku do poprzednich wyborów. Ugrupowanie mierzyło się jeszcze niedawno ze skandalami finansowymi, jednak jego główną bolączką są efekty jej rządów. Szkoci osiągają niskie wyniki w zakresie edukacji, jej mieszkańców dotykają także inne problemy społeczne. M.in. mają najniższą przewidywaną długość życia spośród wszystkich narodów zachodniej Europy, zajmują także niechlubne pierwsze miejsce w liczbie śmierci na skutek przedawkowania narkotyków.

Dzieje się tak pomimo znacznej pomocy z budżetu Zjednoczonego Królestwa – wydatki publiczne na mieszkańca Szkocji są wyższe niż w jakiejkolwiek innej części państwa. Rządząca od osiemnastu lat SNP walczy o ich zwiększanie, co czyni wątpliwym perspektywę polepszenia dobrobytu Szkotów, gdyby zabrakło pomocy Londynu.

Jednym z najmocniejszych argumentów przeciwko niepodległości Szkocji są sprawy ekonomiczne. Opuszczenie Zjednoczonego Królestwa wiązałoby się z ogromnym ryzykiem i chaosem. Według Centre for Economic Performance, instytucji badawczej związanej z London School of Economics, oznaczałoby to

dwu- lub nawet trzykrotnie większe turbulencje niż te, które towarzyszyły Brexitowi. Dochód w przeliczeniu na mieszkańca mógłby zmaleć nawet o około 8%. Nie zrekompensowałby tego nawet powrót Szkocji do Unii Europejskiej, jako że szkocki eksport do pozostałych części Zjednoczonego Królestwa jest ponad trzykrotnie większy aniżeli do państw UE[1].

Trudne do zignorowania są także dane demograficzne odnoszące się do więzi Szkotów z resztą UK – według spisu powszechnego z 2011 roku około 700 tysięcy dorosłych urodzonych w Szkocji mieszkało w pozostałej części Zjednoczonego Królestwa, podczas gdy około 470 tysięcy dorosłych urodzonych w innych częściach UK wyemigrowało do Szkocji. Szacuje się także, że około połowa Szkotów ma krewnych mieszkających w Anglii, Walii lub Irlandii Północnej[2].

Drażliwa pozostaje także kwestia rozmieszczenia całości brytyjskiej broni nuklearnej na terenie Szkocji. SNP domaga się jej przeniesienia, na co nie zgadza się rząd w Londynie, wskazujący, że lokalizacja ta jest bezalternatywna i należy do długoterminowej strategii bezpieczeństwa narodowego. Po stronie Londynu stoi także NATO, powtarzające argumenty brytyjskiego rządu.

> Większość sondaży wskazuje na kilkupunktową przewagę zwolenników niepodległości w potencjalnym drugim referendum. Jednak zgodnie z orzeczeniem Sądu Najwyższego Wielkiej Brytanii jego zorganizowanie leży poza zakresem kompetencji szkockiego parlamentu, a kolejne rządy w Londynie, zarówno torysowskie, jak i labourzystowskie, odrzucają możliwość udzielenia zgody na jeszcze jeden plebiscyt.

Rosnąca pozycja walijskich secesjonistów

Walia została ostatecznie podbita przez Anglików pod koniec XII wieku. Od 1301 roku symbolem jej związków z Albionem jest noszenie przez następcę tronu tytułu księcia Walii.

> **Inaczej niż w przypadku Szkocji poparcie dla niepodległości jest znacznie niższe i oscyluje wokół 30%. Walijska partia niepodległościowa Plaid Cymru, starsza nawet od SNP, w wyborach do walijskiego parlamentu (Senedd) w maju 2026 r. otrzymała 444 665 głosów, czyli około 35,4 proc., i zdobyła 43 mandaty. Reform UK uzyskało około 29,3 proc. i 34 mandaty.**

Po raz pierwszy od dewolucji Partia Pracy nie była największym ugrupowaniem w Seneddzie. Część poparcia Plaid Cymru uzyskała kosztem niepopularnej w skali całego Królestwa Partii Pracy, z którą łączy ją lewicowy profil z hasłami niepodległości.

> W przypadku Walii, podobnie jak Szkocji, głównym argumentem przeciw niepodległości są kwestie budżetowe. Kraina Czerwonego Smoka ma wydatki na mieszkańca wyższe od przeciętnej UK przy niższych przeciętnych wpływach podatkowych[3].

Irlandia na drodze do zjednoczenia

Najbardziej kontrowersyjna spośród wszystkich dążeń niepodległościowych części składowych Królestwa jest kampania na rzecz reunifikacji Irlandii. Większa jej część uzyskała niepodległość od Wielkiej Brytanii w 1922 roku. Północ z kolei, która pozostała przy koronie brytyjskiej, miała stać się na lata areną krwawego konfliktu pomiędzy republikanami a unionistami.

Porozumienia wielkopiątkowe z 1998 roku zakończyły walki, przyjmując, że kwestia ewentualnego zjednoczenia Irlandii odbyć się może wyłącznie drogą pokojową
i demokratyczną. Popiera je dziś około jednej trzeciej mieszkańców Irlandii Północnej przy sprzeciwie blisko połowy. Zwolennicy zjednoczenia są jednak większością w czterech
z sześciu hrabstw składających się na Irlandię Północną.

> Swoje trzy grosze dorzucił prezydent USA Donald Trump. „Bardzo chciałbym, żeby doszło do zjednoczenia. Myślę, że to byłoby wspaniałe. Gdyby tak się stało, to byłby to wielki powód do dumy dla wszystkich. W końcu do tego dojdzie" – stwierdził, siedząc obok premiera Republiki Irlandii Michaela Martina. Słowa te spotkały się ze zdecydowanym sprzeciwem polityków partii unionistycznych, ale także ugrupowań brytyjskich.

Kwestie ekonomiczne schodzą w przypadku ewentualnej secesji Irlandii Północnej na dalszy plan. Choć czerpie ona więcej z budżetu Zjednoczonego Królestwa, niż do niego dokłada, to koszty te zostałyby przerzucone na Republikę Irlandii. Przejściowe trudności w unifikacji prawa i administracji również nie są przeszkodami nie do przezwyciężenia, jakkolwiek kosztowne by one były.

> Głównym czynnikiem przeciwnym zjednoczeniu Irlandii są północnoirlandzcy unioniści, z reguły protestanckiego wyznania i o angielsko-szkockim pochodzeniu (choć w ostatnich latach rośnie także liczba katolików opowiadających się za pozostaniem w unii z Wielką Brytanią). Ponad połowa z nich nie uważa się za Irlandczyków w choćby najmniejszym stopniu. Pozostali zaś uważają się za Irlandczyków w mniejszym stopniu niż za Brytyjczyków.

Co dalej z Wielką Brytanią?

Jako alternatywę dla ruchów niepodległościowych postuluje się pogłębienie procesu dewolucji wraz z przyznaniem większych kompetencji rządom krajowym, a także samorządom lokalnym i regionalnym, lub przekształcenie Zjednoczonego Królestwa w państwo federalne albo konfederację.

Spośród partii politycznych rzeczniczką federalizmu, a co najmniej większej decentralizacji władzy, są Liberalni Demokraci. W 2014 roku postulowali oni przyznanie parlamentowi Walii kompetencji posiadanych przez parlament Szkocji. W 2021 dodali do tego utworzenie regionalnych zgromadzeń prawodawczych w Anglii o analogicznych prerogatywach. Ich manifest z 2024 r. mówi m.in. o przekazywaniu większej liczby kompetencji z Westminsteru i Whitehall oraz o pisanej konstytucji federalnego UK przy jed-

noczesnym sprzeciwie wobec kolejnego szkockiego referendum[4].

Federalizacji Zjednoczonego Królestwa służyć miałoby także przekształcenie Izby Lordów w zgromadzenie regionów. Postulował to również poprzedni premier Keir Starmer. (https://nlad-kopia1113.instawp.site/brytyjska-lewica-na-drodze-do-wladzy-kim-jest-sir-keir-starmer/).

Podnoszony niekiedy pomysł utworzenia oddzielnego parlamentu Anglii nie cieszy się poparciem, jako że Anglicy w przytłaczającej większości czują się związani z parlamentem w Westminsterze.

> Przeciwną postawę prezentuje niewielka partia Restore Britain, kierowana przez byłego posła Reform UK Ruperta Lowe'a. Są oni zwolennikami „zwinięcia" procesu dewolucji, który uważają za destruktywny dla jedności państwa.

W odpowiedzi na spotkanie liderów partii niepodległościowych Lowe stwierdził: „Wybór jest jasny. Można zaakceptować status quo, które oznacza przyzwolenie na postępującą dezintegrację naszego Zjednoczonego Królestwa – a do tego zobowiązują się wszystkie pozostałe główne partie. Można też podjąć zdecydowane działania na rzecz ponownego zjednoczenia naszej wspólnoty poprzez wycofanie się z nieudanej dewolucji. To właśnie zrealizuje Restore Britain". Wypowiedzi towarzyszyła deklaracja o przygotowaniu przez partię szczegółowego programu politycznego w tej sprawie.

Czy Zjednoczone Królestwo się rozleci?

Wspólna deklaracja przywódców Szkocji, Walii i Irlandii Północnej jest istotnym wydarzeniem politycznym, ale sama w sobie nie przybliża jeszcze rozpadu Zjednoczonego Królestwa. Sytuacja w każdym z trzech krajów jest bowiem odmienna. Szkocja ma silny i od lat obecny ruch niepodległościowy, Walia dopiero zwiększa znaczenie polityczne Plaid Cymru, natomiast w Irlandii Północnej istnieje szczególna, określona w porozumieniu wielkopiątkowym ścieżka prowadząca potencjalnie do zjednoczenia Irlandii.

Jednocześnie droga do zmian konstytucyjnych pozostaje długa.

> W przypadku Szkocji przeszkodą jest m.in. brak kompetencji miejscowego parlamentu do samodzielnego zorganizowania referendum niepodległościowego. W Walii poparcie dla niepodległości jest wyraźnie słabsze niż w Szkocji, a w Irlandii Północnej kwestia zjednoczenia pozostaje związana z podziałem społecznym i konstytucyjnymi gwarancjami porozumienia wielkopiątkowego.

Jednym z możliwych sposobów ograniczenia napięć między Westminsterem a krajami składowymi pozostaje dalsza decentralizacja władzy, a w dalszej perspektywie także federalizacja Zjednoczonego Królestwa. Taki kierunek proponują m.in. Liberalni Demokraci.

Wspólna inicjatywa ugrupowań narodowych pokazuje więc przede wszystkim, że kwestia przyszłego kształtu państwa pozostaje żywa. Nie przesądza natomiast, czy Zjednoczone Królestwo w obecnym kształc-

ie przetrwa, czy też w przyszłości czeka je głębsza reforma konstytucyjna.

Najbardziej prawdopodobnym scenariuszem w przewidywalnej przyszłości jest jednak utrzymanie status quo. W polityce, tak jak w życiu, najbardziej stałe potrafią być rozwiązania już zastane, nawet gdy zostały wprowadzone jako prowizoryczne i kompromisowe.

---

[1] H. Huang, T. Sampson, P. Sneider, *Disunited Kingdom? Brexit, trade and Scottish independence*, https://cep.lse.ac.uk/_new/publications/abstract.asp?index=7714 [dostęp: 21.09.2026].

[2] N. Eardley, *Scottish independence: The Scots in England who want Scotland to go it alone*, 7.08.2014, https://www.bbc.com/news/uk-27655496, [dostęp: 21.09.2026].

[3] Według danych z 2019 roku było to odpowiednio 108% średnich wydatków przy zaledwie 76% wpływów, *Shortfall in public finances in Wales due to lower revenues, report finds*, https://www.cardiff.ac.uk/news/view/1523654-shortfall-in-public-finances-in-wales-due-to-lower-revenues,-report-finds [dostęp: 21.09.2026].

[4] *For a Fair Deal. Manifesto 2024* [PDF], s. 100, https://www.libdems.org.uk/fileadmin/groups/2_Federal_Party/Documents/PolicyPapers/Manifesto_2024/For_a_Fair_Deal_-_Liberal_Democrat_Manifesto_2024.pdf?utm_source=chatgpt.com [dostęp: 21.09.2026]

Nagranie: https://www.youtube.com/watch?v=ff79C8KOvv0

Oryginał:
https://nlad-kopia1113.instawp.site/czy-wielka-brytania-sie-rozpadnie-szkocja-walia-i-irlandia-polnocna-przeciw-londynowi/

WSPÓŁTWÓRZ NOWY ŁAD

Za Nowym Ładem stoją czytelnicy, którzy dorzucają się do jego istnienia. Dołącz do nich — jednorazowo, w kwocie, która Ci odpowiada.

DOŁĄCZAM

wspieram.nlad.pl

Zeskanuj, aby wesprzeć